Nr. 11. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr. Rok II.

NACZELNY ORGAN „ZJEDNOCZENIA LUDU"

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, UL. SIENNA 2, I. PIĘTRO. Konto Czekowe Poczt. Kasy Oszczędności w Krakowie Nr 407.690. CENA PRENUMERATY: Rocznie 8.— zł., półrocznie 4.— zł., kwartalnie 2.— zł.

Naczelny Redaktor: Sen. JAKÓB BOJKO. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „CHŁOP POLSKI"

Niedziela 11 marca 1928 r.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe: Cała strona 200 zł., ½ str. 100 zł., ¼ str. 50 zł., ⅛ str. 30 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/32 str. 10 zł. Ogłoszenie wśród tekstu o 25% wyższe, na stronie pierwszej o 50% wyższe.

W górę serca!

Radość ogarnia dziś całą Polskę, bo zwyciężyła mądrość polityczna i uświadomiony lud w ogromnej większości swojej opowiedział się po stronie rządu Marszałka Piłsudskiego, a odtrącił te ciemne siły, co przy obecnych wyborach chciały upiec swoje partyjne pieczenie.

Wiadome już w przeważnej części naszej ojczyzny wyniki wyborów stwierdzają, że minęły te czasy bezpowrotnie, kiedy różni partyjni naganiacze demagogją, przekupstwem, obietnicami wywodzili lud w pole i ku wściekłej złości wszystkich wrogów państwa i rządu przeszło stu pięćdziesięciu posłów stanie do warsztatu państwowej pracy pod ideowem przewodnictwem p. Marszałka.

Nie pomogły dawne środki tumanienia społeczeństwa, na nic się nie zdały obietnice, zawiodły nawet takie niebezpieczne sposoby jak nadużywanie religji i uczuć katolickich do celów politycznych, lud — zwłaszcza wiejski — z oburzeniem spoglądał jak profanowano wizerunek N. M. Panny na wyborczem targowisku i z wdzięcznością powitał krok naszych władz wojewódzkich i biskupich, które zabroniły kupczenia uczuciami religijnemi.

Witos, robiąc sojusz z chadecją, spodziewał się świetnych skutków tego politycznego geszeftu i w „Ludzie Polskim" na nowo wskrzeszonym do niedługiego i brzydkiego życia świstka, odgrażał się i chełpił. Groził zemstą ludu nad tymi wszystkimi, co chcieli dobra chłopa i państwa, co chcieli wywlec na światło dzienne i pokazać jego nieszczere wobec wsi i rządu zamiary.

I dziś on z przerażeniem w duszy widzi straszliwy sąd społeczeństwa nad sobą, gdyż w najsilniejszej twierdzy swojej, województwie krakowskiem przeprowadził zaledwie 7 posłów — czyli zeszedł do roli dawnego stronnictwa katolicko ludowego, którego takim zaciekłym był wrogiem.

Spodziewać się należy, że przepaść, nad którą stanął, on, niegdyś czołowy polityk chłopski, zdejmie bielmo z oczu — jeżeli nie jego czy in-

nego Kiernika — to tej garstki niedobitków, co z ślepym uporem idą wbrew fali, która niesie nasze społeczeństwo ku moralnemu i materjalnemu odrodzeniu.

Wieś i rodzina chłopska zrozumiały nareszcie, że siedzenie w ciasnych partyjnych klateczkach, nienawidzenie się i pożeranie wzajemne dają tylko wrogom ludu broń do ręki a polityki ludowej naprawdę tak długo nie będzie można prowadzić, jak długo chłopskie głosy będą w górę dźwigać różne partyjne wielkości, urodzone w zapadłych kątach a chcące błyszczeć i pęcznieć wśród raniącej ich oczy biedoty ludowej.

Niech mary starych podłych czasów idą precz, lud niech z radością wzniesie w górę oczy i serca, bo znika pleśń, co grubym kożuchem nakryła zdrowy rdzeń ludu i zatruwała powietrze społeczne jadem niewiary w lepsze jutro, trucizną nieufności wszystkich do wszystkiego.

W górę serca, bo — chociaż wieś nie całkiem jeszcze zerwała z dawnemi nałogami politycznemi i — zamiast iść potężną ławą z Marszałkiem Piłsudskim i za senatorem Bojką — wlazła w garście ambitnych partyjnych przedsiębiorców — to przecież widać otrzeźwienie i rozum.

A przychodzi chwila, kiedy ambitni przywódcy będą musieli zdać egzamin ze swoich zdolności społecznych i pokażą przy parlamentarnym stole, czy milszą ich sercu niedola tego ludu, co im tak ufnie dał swoje głosy, czy będą woleli wieczne spory i waśnie o swoje ambitne cele.

My wezwiemy wszystkich polityków ludowych do jedności i współpracy i jest w Bogu nadzeja ,że otrzymamy pomyślną odpowiedź.

Idziemy ku lepszej przyszłości, budujemy nową Polskę, Marszałek Piłsudski i senator Bojko mogą z otuchą patrzeć w dal w nadchodzące jutro.

W niedzielę, w dniu 11 marca, raz jeszcze zaświadczyć ma gromada chłopska wyborami do Senatu, jaka jest prawdziwa droga ludowej polityki.

Lud musi wyciągnąć naukę z wyborów zeszłej niedzieli.

Senat nasz wprawdzie przez dawniejsze partyjnictwo okaleczony, pozbawiony tej siły, jaką mieć powinien, jest jednak siedliskiem poważnej myśli politycznej, jest miejscem, skąd brzmi do szerokich warstw głos doświadczenia i wielkiej rozwagi, zatem trzeba tam nie zaciekłych partyjników, co poza partją widzą tylko swoich wrogów — musi się tam wybrać ludzi poważnych, mądrych a przedewszystkiem takich, co miłość przekładają nad nienawiść, co pragną dobra swojej ojczyzny i swoich bliźnich — bez względu na przynależność partyjną.

Takich ludzi znajdziecie na liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — na liście jedynki.

Tyle tysięcy głosów ludowych zmarnowało się zeszłej niedzieli albo oddanych na listy, zasłaniające się religją, a jednak wrogie i religji i państwu, albo oddanych na listy różnych wielkich a ambitnych szkodników z Koziej czy Psiej Wólki.

Niech w dniu 11-tym marca każdy uświadomiony politycznie wyrobiony Polak-katolik nie szuka fałszowanych bogów i bożków, ale wszyscy gromadnie niech rzucą do urny wyborczej jedynkę, aby pokazać światu, że w Polsce obywatele umią uznać i wynagrodzić zaufaniem rząd, mający nietylko wiele zasług za sobą, ale jasno wytkniętą drogę dla wspólnego dobra.

Komu więc ojczyzna jest droga, kto nie chce poniewierki świętych uczuć religijnych w kramach wyborczych, kto widzi w Marszałku Piłsudskim ostoję ładu i potęgi Polski, a w Zjednoczonym Ludzie Wiejskim przyszłą a stałą podstawę do rządzenia państwem, niech w górę podniesie swe serce i skwapliwie odda głos w niedzielę w dniu 11-go marca, na listę Marszałka Piłsudskiego, na listę Nr. 1.

Karol Kautzki.

Druzgocące pytania pod adresem Z. L. N.

P. Janowa Popławska, wdowa po jednym z założycie stronnictwa narodowo-demokratycznego zamieściła w jednym z dzienników warszawskich list, pisany z Lublina i pozostający w związku z wyborami. W liście tym p. Popławska **zapytuje się wszystkich członków dawnego stronnictwa narodowo-demokratycznego czy są spadkobiercami ideałów ś. p. Jana Popławskioge, którego nazwisko czyste wywieszają na swoich sztandarach,** jeżeli zaś są, to w takim razie podawszy sobie ręce, **zwartym szeregiem ramię przy ramieniu powinni stanąć przy tym wielkim patrjocie, czystym jak łza człowieku, Józefie Piłsudskim,** ażeby wszystkiemi siłami **dopomóc mu w budowaniu silnej Polski.**

Autorka **rzuca pod adresem Z. L. N. druzgocące pytanie: „Coście zrobili ze sztandarem waszego wodza,** który był też i waszym sztandarem, a godłem jego było „wszystko poświęcić dla Polski". **Was nigdzie niema, więc zapytuję gdzie jesteście?** Jestem już słaba i nie mogę dopomóc Ci w pracy czcigodny Marszałku, lecz **duchem stoję przy Tobie i za Twoją Chrystusową zdolność przebaczania** i trwania, w głębokim hołdzie czci pohylam przed Tobą swoją białą głowę. **Janowa Popławska.**

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW! Ażeby uniknąć zwłoki w otrzymywaniu naszego tygodnika, należy przy zamawianiu „Chłopa Polskiego" wyraźnie napisać imię i nazwisko prenumeratora, dokładny adres, oraz ostatnią pocztę, gdyż w przeciwnym razie administracja za nieregularną przesyłkę tygodnika nie odpowiada.

Dumni ze zwycięstwa z d. 4 marca, odniesiemy

JESZCZE WIĘKSZE ZWYCIĘSTWO

W DNIU 11-GO MARCA

wybierając do Senatu kandydatów z listy Nr. 1

Wszystkie głosy chłopskie paść winny

na listę Nr. 1

Niech żyje Marszałek

Piłsudski!

Niech żyje Senator

Bojko!

Twarde katoliki p. Matyasika
ze stronnictwa Chadecko-Piastowego.

Jak ten numer dojdzie do rąk szanownych czytelników „Chłopa Polskiego“, wiadomo będzie, jaki jest wynik wyborów do Sejmu, czy Polska może się spodziewać lepszej doli, czy ten Sejm pójdzie na lepszą drogę niż jego poprzednik i czy te walki stronnictw tak chaniebnie się zwalczających, w walkach przedwyborczych puszczą przeszłe sprawy mimo siebie, a zaczną pracę nad uzdrowieniem stosunków w Polsce. Zanim to nastąpi warto dla pamięci wspomnieć o broni, jaką walczyli serdeczni przyjaciele p. Witosa, Chrześcijanie Demokraci w swoim organie „Głosie Narodu“, którą to szmatę czyta wielu, wielu księży, a która walczyła wściekle po „chrześcijańsku“ przeciw kandydatom niby nie katolickim, a innych robiła „twardymi katolikami“ choć nawet duchowni, mają o nich inne przekonania. Już za czasów Chrystusa byli tacy faryzeusze, których Zbawiciel słusznie nazwał „pobielanymi grobami“ i słusznie nauczał, że „nie każdy, który mi mówi „Panie, Panie“ wnijdzie do królestwa niebieskiego“. I miał rację największy włoski poeta Dante, który o takich pisał: „Lecz uważ sobie, że wielu jest takich, co choć wołają ciągle: „Chryste, Chryste“ będą w dzień sądu mniej do Niego bliscy, niż Ci ten, który wcale nie znał Chrysta“. Ale ktoby się cieszył z tego rozdźwięku pewnej części ludzi, a zwłaszcza z rozdwojenia między duchownymi, pasterzami ludu, to ten chyba nie zdaje sobie z tego sprawy, jakie spustoszenie czyni w duszach prawdziwie religijnych ludzi. Nawet w tarnowskiej djecezji, 10-ciu proboszczów nie podpisało odezwy, którą wydało duchowieństwo, przeciw łajdackiej walce „Głosu Narodu“, a nawet ks. w Odporyszowie z ambony wzywał wiernych, by głosowali za „Piastem“.

Dziwimy się pewnemu ks. dziekanowi, że jego podpisu tam nie ma, ale to nas i tak cieszy, że mu przecież „Piast“ tak przystał nareszcie do serca i tak posłuchał oberkatolika Matyasika z „Głosu Narodu“, który wydaje obecnie patenty na katolików. Ale co zwolennicy i przyjaciele Matyasika pisali ongi, tak wprost nie już katolickie, ale nawet wprost bluźniercze brednie, o tem zwolennicy p. Matyasika nie chcą nic wiedzieć, ni słyszeć. To ich nie obchodzi.

To też słusznie im przypomniał „Kurjer Codzienny“ ,co pisali wybitni przedstawiciele Chadeków o roli duchowieństwa i o kościele, a mianowicie co pisał np. wybitny endek p. Roman Dmowski. Oto co ten twardy katolik pisze:

„Jesteśmy przeciwnikami zależności polityki od kościoła. W propagandach politycznych **niema miejsca na kwestje religijne. Nie do nas,** działaczy politycznych należy pytać się każdego, **jakie jest jego przekonanie religijne. Nie przyznajemy duchowieństwu roli przodującej.** Przeprowadzimy **wyraźną** granicę pomiędzy życiem politycznem a kościołem. Duchowieństwu pozostawimy tylko kierownictwo w życiu **kościelnem“.** Tak pisał o roli księży w stosunku do państwa wódz obozu, który dziś szermuje katolicyzmem i zarzuca innym, że są za mało katolikami.

Jeden endek wpływowy, Adolf Nowaczyński napisał znów taki wierszyk: „Judzą pełni zemsty głodu, wierzy w inne, więc go zabij! I wszystkie wonie Arabji, Nie wywietrzą z narodu, z wrzodu, Jakim każdego Narodu są, **ksiądz, derwisz, szaman, rabi“.** Wyznanie rzymskie, jest to wyznanie, które się w Polsce, Irlandji, Hiszpanji wessało harpią, Mocą dusz tyranji, W nich założyło wieczne panowanie. Galicja polska, jest Polski Piemontem. Nędzniejsza jednak nawet od hiszpańskiej; **z nędzy się tuczy ów kapłon kapłański...** Górą kler! zyskuje on na tem, że go popiera kapitalizm pański, i t. d. Słusznie pisze „Kurjer Codzienny“, że wiersz ten jest ochydnym i bluźnierczym paszkwilem na duchowieństwo, jakiego nie było w języku polskim. I tacy ludzie chcą uczyć katolicyzmu innych i takim ludziom sprzyjają księża tacy jak odporyszowski pleban i ci 9-ciu, co odezwy kleru tarnowskiego nie podpisali!

A jakiż to „Katolicko-Chadecyjno-Piastowy nadworny poeta, tej „katolickiej“ spółki „Głosu Narodu“ p. Gałuszka Józef, wierszyk napisał pod tytułem: „Święty Boże“? Jakąż straszliwą nędzą i rozpaczą, krzyczy ponury chorał o Twe (Boże) zmiłowanie, Jakże okropnie słowa te **krwawią i płaczą,** od powietrza głodu i wojny zachowaj nas Panie! Czy Ty wiesz jak żre wnętrze czarny ogień głodu, Jakim obłędem podły strach przed śmiercią, Jak brzmi **nędzna modlitwa** o kropelkę wody, Jak cięży bratnia kula w konającej piersi?

Czyś Ty słyszał, zakryty skrzydłami, Jak skowyczy za synem, za mężem — niewiasta? Czyś Ty żebrał upiorem ludzkiego kadłuba, Z rąk i nóg odartego — po rynsztokach miasta? **Wyją Twój czarny chorał nędzarze, nędzarze,** Słucham go zawsze z trwogą; o nich serca skurczem. **Pali mnie żywym ogniem rumieniec na atwarzy. Ciemny rumieniec wstydu, za Ciebie o Stwórco!** Wiecie wy ludzie dobrze, co ten szalony katolik w tem bluźnierczym wierszu mówi do P. Boga? Oto ni mniej ni więcej, tylko zarzuca Panu Bogu, że On, zakrywszy się skrzydłami aniołów nie chce ani słyszeć o tem, że choć biedni ludzie **„wyją“** śpiewając ten **ponury hymn** „Święty Boże“, to On z ratunkiem ludowi nie idzie i że aż go wstyd pali żywym ogniem, że tak jest nie miłosierny i aż musi się wstydać za P. Boga“. Pewnie przed Matyasikiem i jego bandą Chadecko-Piastowską. Czy to nie katolicy prawowierni, niech sądzi ks. Odporyszowski i ci, co biją jak w taran w kler tarnowski, no i w Zjednoczenie ludowe.

Matus Pokiwadło z Kwaśnych nóg.

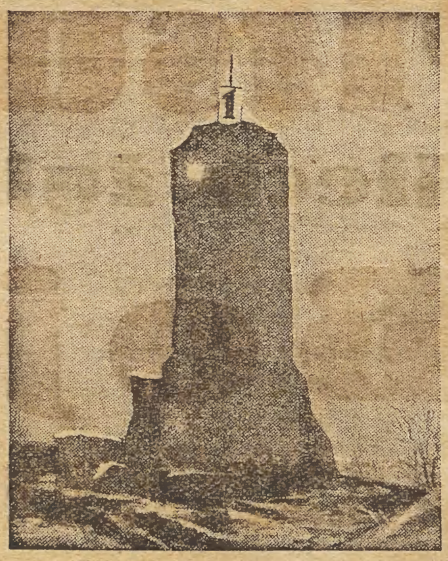

Baszta zamku Iłżeckiego.

W województwie kieleckiem w Iłży istnieją ruiny starego zamku. Zdjęcie nasze przedstawia basztę tego zamku, na której szczycie umieszczono olbrzymi transparent z cyfrą listy Nr. 1, oświetlony lampą elektryczną, tak, że jedynka jest widoczna w nocy na pięć kilometrów.

Co pisze były piastowiec o filarze piastowskim

czyli „Trzeci list dra Bardla o Kierniku".

Przypuszczałem, że Dr. Kiernik, dla którego P. S. L. „Piast" był największym dobroczyńcą, wyprowadzając go z nicości na światło dzienne i powierzając mu zaszczyty i godności, o których nawet we śnie nie mógł marzyć, znajdzie w sobie choć szczyptę wdzięczności i widząc spustoszenie, jakie ku szkodzie Stronnictwa szerzy jego niepohamowana chęć dalszego odgrywania roli politycznej, usunie się sam i ulży tem Piastowcom.

Niestety w człowieku tym nie ma miejsca na prosty rozum, który po udowodnionych mu przezemnie publicznie zarzutach, których nie odparł, a więc je przyznał, nakazywał mu wycofać się coprędzej z polityki.

Nie wiem, co powoduje kierownikami „Piasta", że nie robią z nim końca i nie pokazują mu drzwi, skoro jednak mają tak strawny żołądek, że nie przyprawiają ich o obrzydzenie jego dotychczas ujawnione czyny, **to podaję im jeszcze dalsze dowody jego szczególnej pieczołowitości o dobro rodzin chłopskich.**

Nie będę mówił od siebie, aby mnie nikt o stronniczość nie posądził, lecz przytoczę najpierw dokument publiczny, a mianowicie protokół rozprawy przeprowadzonej w Sądzie powiatowym karnym w Krakowie z dnia 15 marca 1919 r. do L. cz. U. II. 164/19. Na rozprawie tej zeznał p. sędzia Brodacki (poseł piastowy i Kolega klubowy Dra Kiernika) **oskarżony przez Dra Kiernika o oszczerstwo,** że na publicznem zgromadzeniu w Bochni powiedział dosłownie tak: „Szanowni Panowie: Mówią, że lud, który doznaje wielkich krzywd wdzięcznym jest, gdy dozna co dobrego. A to nieprawda.

Gdybyście bowiem byli choć trochę wdzięczni, za tyle zasług i dobrodziejstw, o których słyszeliście z ust Dra Kiernika, zburzylibyście pomnik Kazimierza Wielkiego na Rynku i w miejsce tegoż wystawili pomnik Drowi Kiernikowi.

Słysząc zaś o tylu cnotach jego, boję się, żeby przez te oto otwarte drzwi nie zajechał wóz ognisty i nie zabrał go żywcem do nieba jak św. Eljasza. Jeżeli tu zabieram głos, to właśnie ze względu na ten sztandar ludowy, o który Drowi Kiernikowi chodzi. Uważam, że osoba jego na liście, ze względu na opinię publiczną o nim w mieście i powiecie nie pociągnie bezpartyjnych, którzy oddają głosy na kandydata zasłużonego dla dobra społeczeństwa, cieszącego się ogólnem zaufaniem i poważaniem. Jeżeli Dr. Kiernik twierdzi, że pracuje dla ludu bezinteresownie, to przeczy temu sprawa reklamacji. Ustaliło się w powiecie bocheńskim, że reklamacje wnoszone przez Dra Kiernika wcześniej są załatwiane, niż inne. Mając wobec tego mniemania niejako monopol na robienie reklamacji, które jak wiadomo polegały na wypełnieniu formularza, on ludowiec — bezinteresownie dla ludu pracujący, brał wyższe honorarja, niż inni zwyczajni adwokaci, a na zapytanie, ile brał odpowiedziałem, że reklamowanych kosztowały reklamacje 500 do 1000 koron — a na uwagę, ja pana zaskarżę, odpowiedziałem, a ja panu to udowodnię".

Powiedział dalej p. Brodacki o Kierniku takie pamiętne zdania: „Moi Panowie jeśli kiedy, to podczas tej strasznej wojny, gdzie lud polski dziesiątkami i setkami tysięcy szedł na rzeź — a reklamacje były ostatnią deską ratunku, była sposobność i obowiązek pomódz mu. Pytam się Was, cóż miał począć taki — co nie miał pieniędzy na reklamację ? — Iść i zginąć, lub zostać kaleką — i zostawić żonę i dzieci sierotami. Nic też dziwnego, że niejeden wiedząc — jak słowa Dra Kiernika kłócą się z czynami, mógł słusznie pomyśleć: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny i od takich ludożerców zachowaj nas Panie".

Za tak dosadną krytykę ludowca Kiernika przez ludowca Brodackiego — p. Brodacki nietylko nie został ze Stronnictwa wykluczony, ale nawet przy najbliższych wyborach otrzymał mandat poselski.

Dr. Kiernik, który najpierw zrobił gest obrażonego i zaskarżył p. Brodackiego do Sądu, stchórzył, gdyż p. Brodacki ofiarował dowód prawdy z 30 świadków, zgodził się na Sąd polubowny nie badając sprawy zaproponował deklarację ugodową, a p. Brodacki jej nie przyjął i nie podpisał, Dr. Kiernik zupełnie ucichł i nie oczyścił się dotąd z zarzutów.

Nie byłby pełnym obraz Dra Kiernika, jako opiekuna chłopów, gdybym nie przypomniał jego cynicznego przyznania się, że bronił przedemną Skarb państwa i bym nie wyjaśnił, czego to ja się dopuściłem. Po Austrjakach został w moich rodzinnych stronach bezczynny tartak, ze zniszczoną maszyną parową. Dałem tę maszynę za zgodą Nadleśnictwa w Gawłówku własnym kosztem 600 zł. zmontować w fabryce Zieleniewskiego i uzyskałem zgodę na użycie tej naprawionej maszyny do uruchomienia młyna gospodarskiego, którego w nadwiślańskiej okolicy, w kilkunastokilometrowym promieniu nie było. Młyn upadł, a zasługę przypisuje sobie Dr. Kiernik. Oczywiście nikt, a tem mniej ja z młyna tego korzyści nie odniósł, bo trwał on zaledwie cztery lata i nie mógł się za tak krótki czas zamortyzować, toteż przyniósł z łaski dra dra Kiernika straty.

Był ów tartak rządowy z poniszczonemi maszynami bezczynny i znów poczyniłem zabiegi, aby uruchomić i dać zarobek ludziom przy zwózce drzewa, tarciu i t. p. w okolicy biednej, pozbawionej wszelkiego przemysłu. Tartak został wydzierżawiony Spółce włościańskiej na takich warunkach, że od wartości tegoż oszacowanej przez Dyrekcję lasów na 21.000 zł. miała Spółka płacić czynszu dzierżawnego rocznie blisko 12.000 zł. Oczywiście tartak przy zabiegach Dra Kiernika upadł i nie ma już po nim śladu. Jak tę dobroczynną działalność osądzili mieszkańcy interesowanych wsi, niech wyjaśni publiczne pismo Zwierzchności gminnych opatrzone podpisami wójtów i pieczęciami gminnemi — pismo przesła-

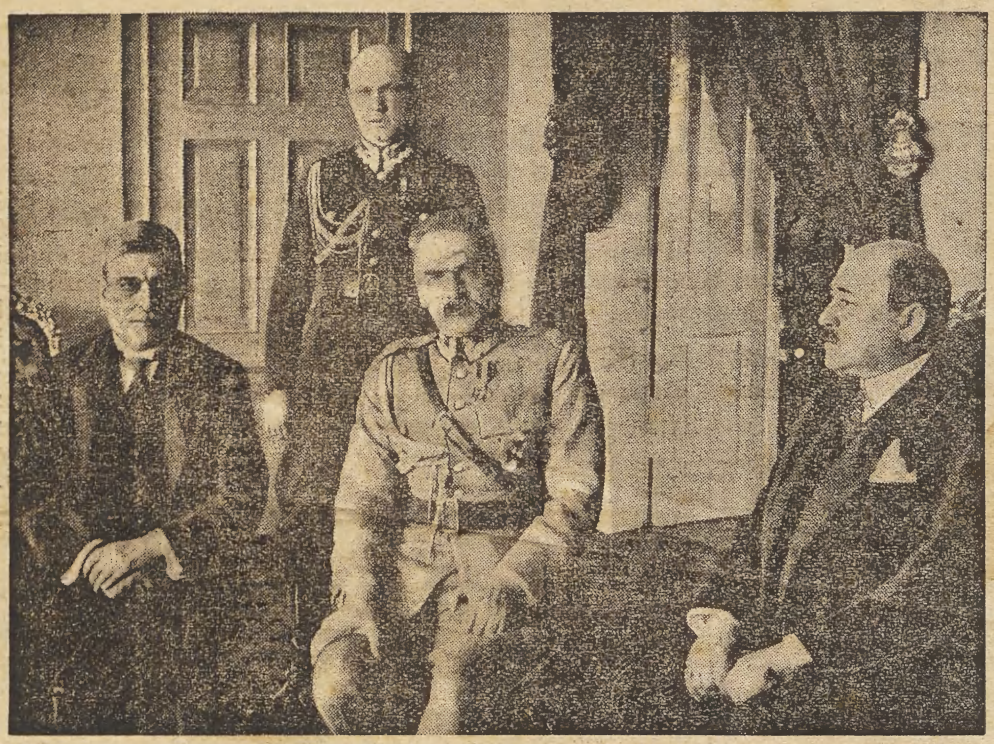

Z pobytu perskiego ministra spraw zagr. w Warszawie.

Dnia 3 b. m. złożył bawiący w Polsce min. spraw zagr. Persji, Ansari wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Na zdjęciu widać siedzącego w pośrodku Marszałka, pierwszy z lewej strony min. Ansari, na prawo min. pełnom. Persji w Polsce Khan Bhahador, stoi mjr. szt. gen. Próchnicki.

ne Redakcji „Piasta", którego Dr. Kiernik ówczesny redaktor „Piasta" nie umieścił, a którego jeden ustęp dosłownie brzmi: „Wiadomo nam, jako najbliższym sąsiadom Dra Bardla i jego krewnych, że żaden z nich na umowie o prowadzenie młyna i na tartaku nie zarobił ani grosza. My najbliżsi sąsiedzi i rodacy Dra Bardla stwierdzamy publicznie, że Dr. Bardel stworzył bezinteresownie w naszej biednej okolicy przedsiębiorstwa, które nie krzywdząc Skarbu państwa były wielkiem dobrodziejstwem dla okolicznej ludności. **Upadek młyna i tartaku niech kamieniem spadnie na sumienie tych, którzy się do tego przyczynili".**

Dr Kiernik cynicznie przyznaje, że to jest jego zasługa, trzeba więc dodać, że uczynił to dlatego, aby w powiecie, który on za swój folwark uważał i uważa, a w którym prócz pustych przechwałek nie było żadnych znaków jego pracy, nie stanęły mu do oczu dowody rzeczywistej roboty na korzyść włościan. Niech więc chłopstwo przymiera głodem, niech wędruje za chlebem do Niemiec, Francji, byle Kiernikowi nie mąciła spokoju obawa, że chłopom w bocheńskim powiecie otworzą się oczy, gdy porównają działalność jego, a Dra Bardla.

Aby jeszcze lepiej przedstawić Dra Kiernika, **jako patrona chłopów polskich** przypomnę tutaj, co Najwyższa Izba kontroli stwierdziła, że Dr. Kiernik, jako Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego ułatwił spekulacyjnemu Bankowi, którego był członkiem zakupno tysiąca morgów ziemi, przeznaczonych na parcelację dla chłopów, że Dr. Kiernik sprzeciwił się z osobistej zawiści przyznania ochotnikowi Wojsk polskich i inwalidzie 40-morgowego ogródka, gdy niemal równocześnie zabiegał wszystkiemi siłami o zatwierdzenie kupna 80 morgów gruntu przeznaczonego do rozparcelowania między chłopów — osobie, która miała swój własny kilkusetmorgowy majątek i tych gruntów przeznaczonych dla najbiedniejszych chłopów potrzebowała dla zaokrąglenia swojego majątku.

Tak wygląda Dr. Kiernik opiekun, patron i dobrodziej chłopów, czyż dziwi to kogo, że ja syn chłopski, ludowiec z krwi i kości, współzałożyciel P. S. L., współzałożyciel i pierwszy redaktor „Piasta", którego w pierwszych zaczątkach życia pod moim dachem chowałem — nie mogę dłużej cierpieć obłudy i kłamstwa i domagam się publicznie usunięcia Dra Kiernika z życia politycznego wyrokiem opinji publicznej, skoro moje przedstawienia czynione przywódcom Piastowców skutku nie odniosły.

Dr. Franciszek Bardel.

Wyniki wyborów.

Największą ilość mandatów w Województwie krakowskiem uzyskała lista Nr. 1.

Okręg 41 Kraków-miasto: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty; P. P. S. (Nr 2) — 1 mandat; Sjoniści (Nr 17) — 1 mandat.

Okręg 42: Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty; P. P. S. (Nr. 2) — 4; Stron. Chłopskie (Nr. 10) — 1; Polski Blok Katolicki (Nr. 25) 1 mandat.

Okręg 43, powiaty: Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty; P. P. S. (Nr. 2) — 2; Wyzwolenie — 1; Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 1; Katolicka Unja Ziem Zachodnich (Nr. 30) — 1 mandat.

Okręg 44, powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka: B. B. W. R. (Nr. 1) — 3 mandaty; P. P. S. (Nr 2) — 1; Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 2.

Okręg 45, powiaty: Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów i Gorlice: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty; P. P. S. (Nr 2) — 1; Polski Blok Katoli-

Co masz zrobić w dniu wyborów?

Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4 marca zaś do Senatu dnia 11 marca.

I dnia **4 marca i dnia 11 marca** mamy niedzielę. Trzeba więc tak wszystko ułożyć w rodzinie, ażeby i nabożeństwa nie opuścić i kartkę z numerem

1

oddać do urny wyborczej. To też w ten uroczysty dzień trzeba być w pogotowiu od wczesnego rana. Ustawa mówi, że głosowanie zaczyna się **o godzinie 9-tej rano. Trzeba więc z domu wyjść przed godziną 9 rano.** Gorliwi chłopi — Piłsudczycy nie mogą się ociągać, muszą być pierwsi przy urnach wyborczych, muszą swym zapałem i solidarnem głosowaniem na listę Nr.

1

pociągnąć za sobą ospałych. Po drodze do lokalu, w którym się odbywa głosowanie, **trzeba koniecznie wstąpić do sąsiadów** i uprzytomnić im powagę chwili. Trzeba im jeszcze raz wyłożyć jasno i otwarcie, że lista Nr.

1

jest listą współpracy z Wodzem naszym i Bohaterem, z tym Wielkim Mężem, który nie uznaje żadnych partyj.. Trzeba im powiedzieć, że Marszałek Piłsudski nie na to rozpędził partyjników, aby znów wrócili do Sejmu i szarpali Ojczyznę, ale na to, **aby w Państwie naszem zapanowała zgoda, umożliwiająca wszystkim pracę dla szczęścia i dobrobytu całego Narodu i dla chwały Polski.**

Kartka do głosowania z numerem

1

ma być koloru białego. Tego żąda ustawa i nie może być inaczej. Kartka ta może być nawet pokratkowana lub polinjowana, taka jak z zeszytu szkolnego, ale musi bypć biała po obu stronach. Na kartce takiej, białej z obydwu stron, możemy sobie sami napisać na jednej tylko stronie numer naszej listy **słowami jeden** lub cyfrą

1

Numer naszej listy współpracy z Marszałkiem Piłsudskim może być nietylko wypisany, ale i odbity na białej kartce mechanicznie czyli stemplem lub wydrukowany.

Pisać cyfrę na kartce wyborczej, **można tylko atramentem.**

Karta głosowania przedstawia **kwadracik białego papieru z naszym numerem**

1

w samym środku. Ani po tej stronie, po której jest wydrukowany czy napisany numer, ani po drugiej stronie, która jest czysta — nic już nie wolno pisać. **Na naszej kartce z numerem**

1

nie może być żadnych poprawek, kropek, ani podkreśleń, uwag, ani rysunków. Podkreślamy jeszcze raz, że kartka głosowania z numerem

1

ma zawierać na jednej stronie tylko nasz numer

1

po drugiej stronie musi być zupełnie czysta. **A więc i ta druga strona karty nie może być ani zapisana, ani zadrukowana, nie może też zawierać żadnych rysunków, ani podobizn. Choćby to była podobizna samego Marszałka Piłsudskiego, kartka taka byłaby nieważna. Trzeba to sobie dobrze zapamiętać, bo najemnicy partyjni i agenci bolszewików będą próbowali różnych podrywek.** Na oszukaństwa ich i zasadzki, miejmy gotową, stałą i twardą odpowiedź — naszą białą i czystą kartkę z numerem

1

Uzbrojeni w tę kartkę idźmy do urn wyborczych ławą. **Głosujmy wszyscy. Niech się nasz Wódz, Marszałek Piłsudski przekona, że serca ludu polskiego biją w takt Jego wielkiego serca, że chłopska myśl twórcza podąża śmiało za Jego twórczą myślą.**

Gdy już jesteśmy w *lokalu komisji wyborczej*, zachowajmy tam całą powagę i dostojność ludzi, którzy przyszli głosem swym rozstrzygać o losach Państwa. Nie wolno zapominać, że na nas, jako na gorliwych zwolenników **Marszałka Piłsudskiego,** spada obowiązek oddania Mu hołdu i czci nietylko przez oddanie karty głosowania z numerem **1,** ale także przez dopilnowanie, aby partyjnicy nie siali zamętu. Gdy już jesteśmy przy stole, przy którym urzęduje komisja, **trzeba wyraźnie powiedzieć swoje nazwisko i imię.** Komisja sprawdza, czy takie nazwisko i imię jest w spisie. Skoro jest, podają nam stemplowaną kopertę. Do koperty tej wkładamy naszą kartę z numerem **1** i oddajemy ją przewodniczącemu komisji. Przewodniczący sprawdza tylko stempel na kopercie, nie zagląda do środka koperty i wrzuca ją do urny.

Gdy koperta z kartą znajdzie się już w urnie nie zawadzajmy drugim. Niech głosują i inni. Wyjdźmy z lokalu.

NIECH ŻYJE
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!

Oddajmy Mu wszystkie nasze głosy!
Głosujmy tylko na listę Współpracy z Nim,
na naszą listę Nr.

1

SKROMNE WŁOŚCIAŃSTWO

sprawi swoim dzieciom przyjemność gdy zakupi dla nich karmelki śmietankowe „KANOLD“ albowiem to jest dobra, a przytem tania słodycz, na którą się młodzież bardzo cieszy.

ZAMOŻNIEJSZE WŁOŚCIAŃSTWO

chcące swym żonom i dzieciom w niedzielę lub święto sprawić szczególną przyjemność, niechaj zakupi czekoladę „SAROTTI“ mleczną, gorzką lub orzechową. — Na święta można sobie pozwolić na trochę droższą a zato o wiele lepszą niż inne, czekoladę t. j. „SAROTTI“.

Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

Hurtowna sprzedaż dla Kupców i Kółek Rolniczych przez Reprezentację:

IGNACY SPIRA, Kraków, ulica Poselska L. 22.

Mądry chłopek.

Rozmyśliłem sobie krzynkę
I głosuję na jedynkę.
A natomiast inne listy:
Wiłosowe, komunisty

Niechaj spoczną se w pokoju
Za chałupą moją w gnoju.
Mnie dykłuje rozum ludzki
Robić, jak chce Pan Piłsudski.

Lud polski zwycięży, 1

jeśli przeprowadzi posłów i senatorów z listy Nr.

Nr. 1

Niech żyje

Marszałek Piłsudski!

Oddajmy Mu wszystkie nasze głosy!

1 Głosujmy tylko na listę współpracy z Nim na naszą listę 1

Nr. 1

Z ruchu wyborczego

—o§o—

Papież ma wielkie zaufanie do Marsz. Piłsudskiego.

Oświadczenie ks. biskupa Kubiny.

Na uroczystości urządzonej ku czci papieża w Częstochowie, ks. biskup dr. **Kubina** zakończył swą mowę następującemi słowy:

Papież Pius XI ukochał Polskę jeszcze za czasów, gdy jako nuncjusz przebywał wśród nas. Ma do nas zaufanie i wierzy w naszą siłę i wiarę i dziś interesuje się żywo naszem wewnętrznem życiem państwowem, dając temu zainteresowaniu wyraz na każdem polu i przy każdej sposobności. Pragnąc zatrzeć różnice dzielnicowe w Polsce ustanowił polskie władze kościelne w Wilnie, stworzył djecezje śląską i częstochow. Głęboko wniknął On w nasze stosunki i zna nas. Poznał również dobrze **Marszałka Piłsudskiego**, którego imię jest dziś na wszystkich ustach. **I nie ze względów politycznych, ale w imię prawdy stwierdzić trzeba, że Ojciec św. ma do Marszałka Piłsudskiego wielkie zaufanie.** Jest On przekonany, że Polska pod rządami **Marszałka pozostanie na zawsze katolicką.**

Z drugiej strony **Marszałek Piłsudski nietylko słowami, ale i czynami swemi wielokroć stwierdził, iż dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej na zawsze zachować. Marszałek jest katolikiem i dobrym ojcem,** kocha głęboko swoje córeczki, dla których Ojciec św. przysłał ze swem błogosławieństwem szkaplerze.

Kandydaci do Sejmu z listy Marsz. Piłsudskiego Nr. 1.

w wojew. Krakowskiem.

OKRĘG 41. KRAKÓW MIASTO.

LIST 12 — MANDATÓW 4.

Zgłoszono list dwanaście w następującym porządku:

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM NR. 1.

Dr. Krzyżanowski Adam prof. U. J., dr. Dybowski Tadeusz, prym. szpit. św. Łazarza, inż. Mianowski Henryk, prof. Szkoły Przemysł., Stankiewicz Wojciech, mistrz krawiecki.

OKRĘG 42.

Kraków powiat — Chrzanów-Oświęcim-Miechów Olkusz.

MANDATÓW 8.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM NR 1.

Pochmarski Bolesław, prof. gimn.; Kleszczyński Edward, rolnik: Gawlikowski Jan, inżynier rolnik; Gerczyna Wojciech, rolnik; Bieroń Jan, rolnik, wójt; Starkiewicz Marjan, elektrotechnik, burmistrz Olkusza; Duniec Szczepan, rolnik; Krzywda Stanisław, rolnik; Niecko Franciszek, ogrodnik, wójt; Osuch Walenty, rolnik; Kośmider Leon, rolnik.

OKRĘG 43.

Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice NOWY TARG-SPISZ-ORAWA.

LIST 18 — MANDATÓW 7.

LISTA NR. 1. BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Galica Andrzej, gen. brygady; Feliks Gwiżdż, dziennikarz; Walewski Jan, dziennikarz; Braszka Józef, prof.; Cycoń-Różycki; Wojdyła Wawrzyniec; Hyla Wincenty, rolnik; Haszel Piotr, rolnik; Stopka Czesław, rolnik.

OKRĘG 44.

N. Sącz — Limanowa — Bochnia — Wieliczka.

LIST 15 — MANDATÓW 6.

LISTA B. B. W. R.

Pieracki Bronisław, płk. sztabu gen.; Jasiński Ignacy, rolnik; Tomaszkiewicz Leopold, prof. gimnazjalny i dziennikarz; Zapała Józef, rolnik; Kuziel Stanisław rolnik; dr Scheuring Stanisław, sędzia; Madej Kasper, rolnik; Bulanda Andrzej, rolnik; Jurczak Jan rolnik.

OKRĘG 45.

Tarnów — Pilzno — Brzesko— Dąbrowa — Grybów — Gorlice.

LIST 13 — MANDATÓW 7.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM NR 1.

Jakób Bojko, rolnik; Władysław Byrka, Karol Jarosz, rolnik; Władysław Sieńko, naucz.; Franciszek Świerczek, rolnik; Mikołaj Rysiewicz, sekretarz Rady powiatowej; Maciej Czuła, inwalida; Franciszek Paw, rolnik i naczelnik gminy; Aleksander Mordarski, rolnik.

OKRĘG 46.

Jasło — Mielec — Kolbuszowa — Tarnobrzeg — Ropczyce — Strzyżów.

LIST 17 — MANDATÓW 6.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Bojko Jakób, rolnik; Dobrzański Stanisław, urz.; Kautzki Karol, prof. gimn.; Strek Franciszek, rolnik, Bylicki Stanisław, rolnik; Wójtowicz Franciszek, kier. szk.; Lesiak Franciszek, rolnik; Dostyal Jan, abs. praw.

Ruch wyborczy za listą nr. 1. w okręgu 42.

Ruch wyborczy za listą nr. 1 w ostatnich dniach rozwinął się bardzo silnie. We wszystkich ważniejszych miejscowościach odbywają się wiece, zebrania, organizowane przez komitety B. B. W. R. Stale przemawiają na nich czołowi kandydaci listy nr. 1. Zarówno przemówienia prof. **Bol. Pochmarskiego,** jak też majora rezerwy p. **Edwarda Kleszczyńskiego** z Radziemic, sprawiają u licznych słu-

Wicepremjer Bartel oddaje swój głos.

Punktualnie o godzinie 12-tej w południe, pan wicepremjer Bartel przybył do lokalu wyborczego, mieszczącego się przy ul. Królewskiej, celem spełnienia obowiązku obywatelskiego. Na rycinie wicepremjer Bartel przy urnie wyborczej, wręczający kartkę prezesowi okręgowej komisji wyborczej, adw. Perlemu.

Niegodziwe wyzyskiwanie łatwowierności chłopskiej.

Macherzy polityczni z Piasta wysilają cały swój przebiegły spryt, żeby jeszcze ciągle bałamucić w głowach wiejskiego ludu a najpocieszniej majstrują około listy wyborczej do senatu.

Wiadomo wszystkim, że Witos, aby przeprowadzić swoją mściwą i ambitną politykę, zawiązał sojusz z chadecją, licząc na poparcie duchowieństwa, które — na szczęście tylko w małej części — pracuje dla wierzchosławickiego wójta w złudnej nadziei nawrócenia go.

Za to poparcie swej zbankrutowanej przeszłości i wypranie siebie w święconej wodzie z pono Matyasikowej studzienki zapłacił oddaniem ludowej polityki w haniebną służbę dla dobra chadeckiego proletarjatu.

Lud już za to odbeczał, bo głosami chłopskiemi wepchnięto do sejmu dwu gości p. Kuśnierza i Puchałkę, którzyby nigdy w polskim parlamencie nie siedzieli a stało się to ze szkodą ludowców, niemiłych p. Witosowi.

Lud po niedzieli 4 marca po wyborach sejmowych otrzeźwiał i już mało jest takich głupich, coby się na przeciwrządowe plewy dali złapać.

A tu nadchodzą wybory do senatu i znowu różne chadeki i fuszery od chłopskiej polityki muszą być w senacie. Co więc robić? I radę znaleźli! Jak zaczęli pisać w liście senackiej i kręcić nazwiskami tak zrobili z tego takie dziwowisko, że kto nie wie jak wygląda prawda, da się łatwo w błąd wprowadzić.

Najpierw przedstawili na liście senackiej samych rolników, ze staruszkiem Średniawskim, dobrym i zasłużonym niegdyś człowiekiem, który dziś nie wie, na jakim świecie żyje, a inni są pozbierani u samego końca listy i doszlusowani do staruszka żeby to taka wielka kupa rolników się wydawała.

A wiadomo, że piastochadecka lista senacka to taki przekładaniec, jak i listy okręgowe. Jeden chadek jeden piastowiec a na początku to i nie rolnik.

Poproście redakcję Piasta, żeby wydrukowała nazwiska kandydatów do senatu w porządku, ale tego nie zrobi. Już raz wymajstrowali taką dowcipną listę państwową grubym drukiem dla piastowców a cieniuśkim dla chadeków, aby ino cygańskim batem chłopów do urny zapędzić. Myślą że się im ta sztuka i drugi raz uda. Ale łatwowierność chłopa raz nadużyta drugi raz już się w pole wywieść nieda — chłopi widząc, ile zmarnowali głosów, co wrazili do kieszeni chadeków będą głosowali solidarnie na listę marszałka Piłsudskiego — na jedynkę!

My nie kręcimy i nie zawracamy głowy i otwarcie powiadamy, kto jest na naszej liście i w jakiej kolei. Na pierwszem miejscu stoi prezydent miasta Krakowa, człowiek bardzo rozumny, dobry katolik p. Rolle. Za nim idzie p. Goetz-Okocimski przemysłowiec i człowiek, co tysiącom ludzi daje godziwy zarobek. Na miejscu trzeciem jest wybitny prezes Związku naucz. szk. powsz. p. Nowak, który otrzyma mandat z listy państwowej i zrobi miejsce następnemu t. j. trzeciemu z rzędu prawdziwemu rolnikowi z powiatu bocheńskiego p. Rudnikowi.

Czwartym kandydatem jest inż. rolniczy p. Bobrowski, długoletni i ceniony działacz ludowy w stronnictwie katolicko ludowem.

Tak szczerze i otwarcie powiadamy ludowi jaka jest nasza lista i choć nie zmyślamy, że rolnicy idą na przedzie jednak jesteśmy pewni, iż za listą tą **jedynką** oświadczą się wszyscy rozumni i politycznie myślący chłopi, bo za tą listą przemawia Marszałek Piłsudski, bo jest pewność, że ci ludzie nie będą siedzieli w ciasnem podwórku partyjnem ale będą pracowali dla ludu i państwa.

Nie dajcie się ludowcy mamić krętactwami ale porzućcie stare walące się obory partyjne i idźcie jak jeden mąż głosować na listę senacką Nr. 1.

Nauczony.

Związek chrześcijańsko-ludowy

ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego (Stojałowczyków)

ODEZWA

do wszystkich Braci Stojałowczyków oraz do Szanownych Wyborców we wszystkich powiatach całego Województwa krakowskiego, mianowicie w sprawie wyborów do Senatu.

Niniejszem Was wszystkich, Bracia Stojałowczycy, oraz Szanowni Wyborcy, zawiadamiamy, że listę wyborczą Nr. 37 do Senatu naszego „Związku chrześcijańsko-ludowego śp. Ks. Stanisława Stojałowskiego (Stojałowczyków)", a zawierającą nazwiska kandydatów: 1) p. Dra Wojciecha Pepery, adwokata w Żywcu i 2) p. Karola Rokosza, emerytowanego urzędnika kolejowego w Olszy pod Krakowem — **odwołujemy** z powodu, iż okazało się, że p. Dr. Wojciech Pepera do naszego Związku wstąpił nie z uczciwego przekonania, lecz jedynie z osobistej rachuby na mandat senatorski, otoczywszy się ponadto zgrają wiecznie pijanych agitatorów, udających prawych i moralnych Stojałowczyków.

Nie chcąc przeto dopuścić do zarażenia czystego dotąd naszego Związku osobnikami bez szczerych przekonań, mianowicie takich osobników, którzyby nie umieli i nie zechcieli należycie uszanować ani świętej dla nas Idei śp. Ks. Stojałowskiego, ani też godności moralnej i politycznej naszego „Związku chrześcijańsko-ludowego", wzywamy Was, Bracia Stojałowczycy i Szanowni Wyborcy, którzyście postanowili sobie głosować do Senatu na naszą listę Nr. 37, abyście obecnie już tego zaniechali.

zaś wszystkie Swoje głosy solidarnie i masowo we wszystkich powiatach całego Województwa Krakowskiego w dniu 11 marca br. oddali na listę „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" Marszałka Piłsudskiego

W Krakowie, dnia 3 marca 1928 r.

Prezydjum „Związku chrześciańsko-ludowego śp. Ks. Stanisława Stojałowskiego (Stojałowczyków)":

Andrzej Wilk, b. poseł, przewodniczący.

Prof. Stanisław Zaranek, wiceprezes.

Wincenty Horodyski, sekretarz gen. i redator nacz. „Stojałowczyka".

Leon Grzegorzak, skarbnik generalny.

Michał Kabaj. **Dr. Stanisław Kulpa.** **Szczepan Karwata.**

Jako kandydat z drugiego miejsca listy Nr. 37 do Senatu, oznajmiam i oświadczam, że z powyższą ODEZWĄ zgadzam się i z nią solidaryzuję się w zupełności.

Nowa Olsza ad Kraków, 3 marca 1928 r.

Karol Rokosz.

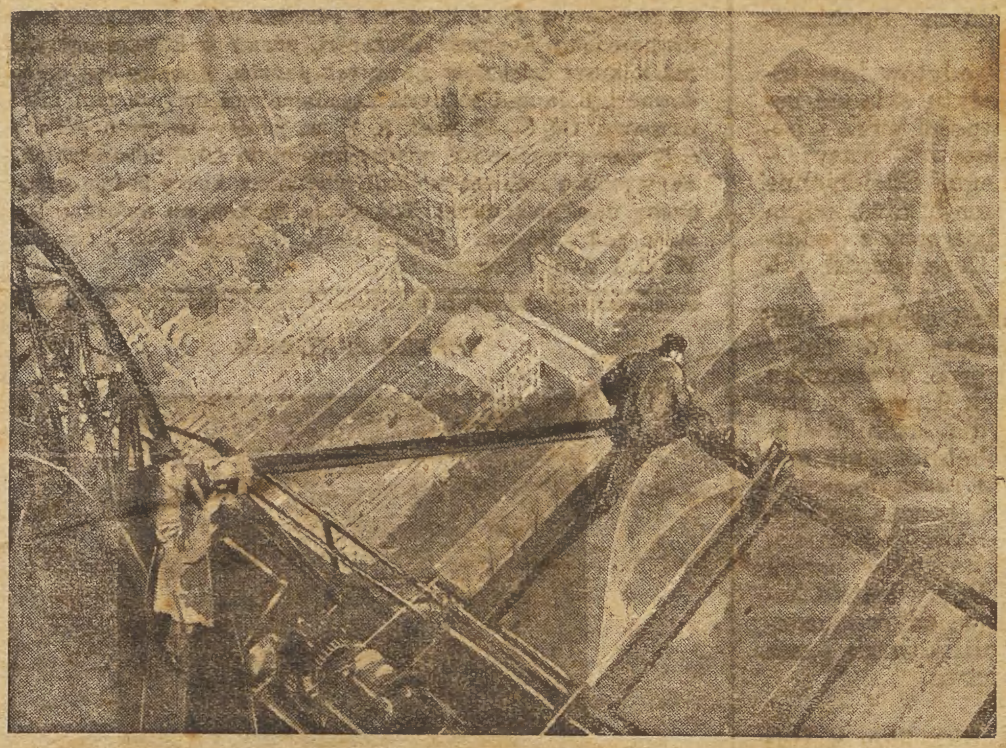

Między niebem a ziemią.

Jest to słynna wieża Eiffla w Paryżu, która ma być rozebrana z powodu psucia się jej części składowych. Na razie uskutecznia się częściowe naprawy ze względów bezpieczeństwa. Zdjęcie nasze przedstawia robotnika, który zajęty naprawą, na zawrotnej wysokości, ma głęboko pod stopami Pole Marsowe.

Wiadomości gospodarcze.

O Izbach rolniczych.

Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **Izbach rolniczych.** Instytucje te działają dotychczas na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego: w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem i działalnością swoją dały wiele dowodów, iż są pożyteczne dla rozwoju rolnictwa. Projekt przewiduje objęcie Izbami rolniczemi stopniowo całości ziem Rzplitej. Izby mają być wojewódzkie, mogą jednak obejmować w poszczególnych wypadkach terytorja większe lub mniejsze. Izba swoją działalnością ma obejmować wszelkie dziedziny rolnictwa, przytem ma prawo przekazywać część swojej działalności instytucjom społeczno-rolniczym, popieranie których będzie jednym z głównych zadań Izb rolniczych. Do Izb rolniczych będą musieli należeć wszyscy rolnicy danego terenu, posiadający gospodarstwa o obszarze określonym statutem Izby (prawdopodobnie od 1—3 ha. Środki materjalne Izby czerpać będą z podatków płaconych przez rolników. Izbą zarządzać będzie Rada, wybierana przez członków ciał samorządowych, sejmików i Rad miejskich — rolnicy posiadający określone w statucie gospodarstwo), pozatem zarząd, wybierany przez Radę, prezes i dyrekcja Izby.

Wprowadzenie w życie Izb rolniczych spełniłoby zasadnicze postanowienia konstytucji Rzplitej Polskiej rozdzielenia ustroju samorządów w Polsce na terytorjalno-administracyjny i gospodarczy. Jest to założenie zupełnie słuszne, gdyż samorządy terytorjalne mają b. wielkie i szerokie zadania przed sobą i gdyby je dostatecznie rozwinęły w dziedzinie czy to budowy dróg, czy szpitalnictwa, czy szkolnictwa, wykonałyby niezmiernie wiele i niezmiernie pożytecznie. **Sprawy gospodarcze powinny być wydzielone, a specjalnie rolnicy,** którzy najlepiej rozumieją olbrzymią wagę rolnictwa w życiu gospodarczem Polski, **powinni wszelkiemi siłami dążyć do jak najrychlejszego utworzenia i wprowadzenia w życie Izb rolniczych.** Przecież do dobrowolnych organizacji rolniczych należy w Polsce co najwyżej 10 proc. rolników. Niezbędnem jest zaopiekowanie się temi 90 proc. najciemniejszego elementu rolniczego, którym się nikt dotychczas nie opiekuje, gdyż nie chce on do organizacji należeć. Niezbędną przeto jest organizacja przymusowa rolnictwa — a więc Izba rolnicza. Należy także podkreślić, że przy powstaniu Izb rolniczych nareszcie **rolnictwo będzie miało należytą reprezentację wszystkich rolników,** podczas gdy każda z dotychczasowych organizacji społeczno-rolniczych reprezentuje tylko część społeczeństwa rolniczego.

Kredyty na ziarno siewne.

Państwowy Bank Rolny w sezonie wiosennym udzielać będzie **kredytu na ziarno siewne** uszlachetnione na następujących warunkach:

Kredyt udzielany będzie 1) na terenie Małopolski Syndykatowi Rolniczemu w Krakowie i Związkowi Ekonomicznemu Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. 2) Na terenie b. Kongresówki

Przy głosowaniu do Senatu w dniu 11 marca oddajmy wszyscy głosy na listę

Nr. 1

i województw wschodnich Powiatowym Kasom Oszczędności, względnie poszczególnym Spółdzielniom Rolniczo-Handlowym.

Na zabezpieczenie udzielonych kredytów instytucje korzystające z powyższego kredytu składać będą weksle bez oznaczenia daty płatności wraz z odpowiedniemi deklaracjami. Powiatowe Kasy Oszczędności z wystawienia własnego, Spółdzielnie z wystawienia własnego z żyrem majątkowo odpowiedzialnych członków, a w razie potrzeby z dodatkowym żyrem Powiatowej Kasy Oszczędności lub Wydziału Powiatowego.

Kredyt podlega opłacie w dniu 1 grudnia 1928 roku. Oprocentowanie wynosić będzie dla Spółdzielni i Kas Powiatowych 9 i pół proc. w stosunku rocznym, dla Central Spółdzielczych 9 proc. w stosunku rocznym. Oprocentowanie dla rolników otrzymujących ziarno siewne uszlachetnione **nie może przekraczać 12 proc.** w stosunku rocznym.

Realizacja kredytów odbywać się będzie wyłącznie drogą pokrywania faktur dostawców ziarna, wystawionych na instytucje korzystające w banku z tego kredytu. Państwowy Bank Rolny będzie honorować jedynie faktury, pochodzące od producentów, których nasiona zostały zakwalifikowane przez centralną sekcję do spraw nasiennictwa.

ROZPORZĄDZENIE O MELJORACJI. Niezadługo wejdzie w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowy ustroju rolnego. Rozporządzenie to ,opracowane przez ministerstwo reform rolnych, ma niezmiernie ważne znaczene dla nowego rolnictwa w Polsce, powstałego dzieki parcelacji. Dotychczas sprawa meljoracji zupełnie nie była brana pod uwagę przy parcelacji, a skutek był taki, że nieszczęśni parcelanci rzucali w błoto swoje wysiłki i oszczędności. Nowe rozporządzenie przewiduje, iż urzędy ziemskie będą dokonywać eksporty z meljoracyjnych i hydrotechnicznych, oraz sporządzać techniczne szczegółowe lub ogólne, wykonywać niezbędne meljoracje, budować, wiercić studnie, albo zaprowadzać zbiorowe urządzenia wodociągowe. Aby nie wstrzymywać procesu parcelacyjnego, prace te mogą się odbywać równocześnie z pracami agrarnemi lub po ich zakończeniu. Opłaty za te prace obciążą właścicieli parcel, będą jednak pokrywane z długoterminowych kredytów amortyzacyjnych. Rozporządzenie przewiduje i takie wypadki, gdy przymusowo trzeba będzie meljorować nietylko grunty parcelowane, ale także sąsiednie.

ORGANIZOWANIE SPÓŁEK WODNYCH. — SPORZĄDZANIE PLANÓW MELJORACYJNYCH. Staranie o długoterminowy kredyt meljoracyjny w Państwowym Banku rolnym podejmuje Biuro meljoracyjne Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański L. 8. Ceny planów za 1 ha: drenowana — 12 zł., nawodnienia — 13 zł., osuszania rowami — 11 zł., zaliczka do wpłacenia przy zamówieniu planów 5 zł. 50 gr. od jednego ha, oraz należytość za wykonanie prób gleby (ustawowo wymagane) po 1 zł. z 1 morgi. Reszta należytości płatna po otrzymaniu długoterminowej pożyczki w Państwowym Banku Rolnym. Z uwagi na zbliżający się sezon wiosenny zdjęć i możność w b. r. otrzymania planów, zgłoszenie odwrotne pożądane.

ORGANIZACJA ZBYTU JAJ. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich wspólnie z organizacjami rolniczemi, oraz Związkami rewizycyjnemi, przystąpił w r. b. do planowej organizacji zbiórki i zbytu jaj na terenie woj. lubelskiego i częściowo kieleckiego. Spółdzielnie mleczarskie z powyższych terenów, które powołane są do tego, aby prowadzić również i zbiórkę jaj, powinny porozumieć się ze Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich (Warszawa, ul. Hoża 51) w celu otrzymania bliższych informacyj w jaki sposób mają uruchomić zbiórkę jaj, oraz zapewnienia sobie na ten cel środków obrotowych.

MIĘDZYNAROWY KONGRES MLECZARSKI. W czasie od 26 czerwca do 12 lipca b. r. odbędzie się w Londynie Międzynarodowy Kongres Mleczarski, udział w którym zgłosiło już kilkuset delegatów z różnych państw. Kongres ten obradować będzie nad różnymi zagadnieniami dotyczącemi mleczarstwa. Od 3—12 lipca b. r. uczestnicy kongresu odbędą cały szereg wycieczek, między innemi do szkół mleczarskich, na wystawę rolniczą w Notlingham, na której będzie urządzony dział mleczarski. Zgłoszenia na kongres należy przesyłać pod adresem: „Words Dairy Congress 1928", London W. C. 1 Russel Seguare 28.

WIERNY PRZYJACIE.

— A to ładna historja, panie Kiszkiewicz! Pański przyjaciel, który pana tu zawsze odwiedza, wczoraj przyniósł panu butelkę wódki! To tak być nie może — na przyszłość musi on się najpierw meldować u mnie.

— To się na nic nie zda, panie doktorze... Panu doktorowi on tego sznapsa nie da.

KRONIKA.

Kalendarz.

12. Poniedziałek: Grzegorza W., pap.
13. Wtorek: Krystyny panny.
14. Środa: Matyldy, Leona.
15. Czwartek: Klemensa, Dworzaka.
16. Piątek: Abrahama pust.
17. Sobota: Gertrudy.
18. Niedziela: Środopostna. Gabrjela.

Przysłowia i wróżby na marzec.

Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni po nich takich.

Na świętego Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żytko gdyby gaj.

Marzec zielony,
Niedobre plony.

Przepowiednie ze stuletniego kalendarza: Od 13 do 15 marca deszcz, później cieplej z przymrozkami w nocy, 20 marca ciepły deszcz, 26 przejaśnia się, w końcu miesiąca zimno.

ILU LUDZI POLSKA CHOWAŁA W R. 1927? Urzędników administracyjnych 42.412, sędziów i prokuratorów 3.436, aplikantów sądowych 1.003, nauczycieli szkół średnich i wyższych 9.116, duchownych 15.652, oficerów i urzędników policyjnych 1.300, policjantów 37.700, nauczycieli szkół lu-

dowych powszechnych 62.573, funkcjonarjuszy więziennych 3.201, niższych funkcjonarjuszy państwowych 18.437, oficerów wojsk polskich 18.933, kolejarzy i funkcjonarjuszy kolejowych 169.169, pocztowców i telefonistów 14.057, pocztowców niższych 13.132. — Razem 449.755.

A ileż jest bezrobotnych, którym się musi płacić? A wojsko, a utrzymanie gmachów rządowych, porujnowanych przez wojnę, które trzeba naprawiać, a pensje posłów i senatorów, a utrzymanie konsulów? I dziw się tu kto, że podatki wielkie? A to wszystko jest potrzebne dla państwa.

KATASTROFA GŁODOWA W CHINACH. Według wiadomości, nachodzących z Chin, katastrofa głodowa zaczyna obejmować tak wielkie obszary środkowych i północnych Chin, że istnieje obawa, iż około 20 proc. ludności zginie z głodu.

NAJWIĘCEJ SZOFERÓW

UKOŃCZYŁO KRAKOWSKIE KURSY SZOFERSKIE

L. HUBICKIEGO — KRAKÓW, UL. PIJARSKA L. 4. TELEFON 3476.

Własne duże warsztaty i garaże J. Lea 33. — Najwybitniejsi instruktorzy. — Nauka jazdy na nowoczesnych samochodach. Opłata na raty. — Zamiejscowym wolne mieszkanie. — Wpisy codziennie. — Prosimy oglądnąć urządzenie szkoły. — Piszcie o prospekty i informacje. — Początek Kursu 6-go lutego br.

PIECZĄTKI RÓŻNEGO RODZAJU

Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju; szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różnych wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych.

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, GRODZKA 46

TELEFON NR. 3256.

Podolską koniczynę czerwoną

wolną od kamionki i chwastów gwarantowaną także co do siły kiełkowania — wysyła w każdej ilości najmniej 5 kg. — w cenie od 2.20 zł. do 3.20 zł. za 1 kg.

Władysław Dyba

Kupczyńce, poczta Denysów k. Tarnopola

WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ, gm. Gręboszów 901, unieważnia niniejszem skradzione dokumenty wojskowe, wydane na jego nazwisko przez P. K. U. Tarnów.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. Ch. Pol.

wysyła mandoliny włoskie po 25—30 zł. koncertowe ozdobne 35—45 zł. skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 złote, koncertowe 30, 40 i 50 zł. klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40—45 zł. kornety 120 zł. Harmonje 2 registry 25 zł., 1 rzędowe 35 zł., 2 rzędowe 50 zł., 2 rzędowe 12 basów 75 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędne 130 zł. — Niklowe „Gre Roskop" patent. z łańc. 13 zł., niukl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9—12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

KOBIETY!

Wiele kobiet jest cierpiących przez oberwanie wewnętrzne, które następuje często po połogach i z ciężkiej pracy. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy, jeżeli sobie sprowadzi specjalny bandaż brzuszny przeciw oberwaniu w cenie od 25 zł. do 40 zł.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką wokoło 1) w pasie, 2) przez brzuch, 3) i wokoło po podbrzuchem, dalej należy podać: wiek, zajęcie, wzrost, ilość przebytych połogów.

Należy opisać, czy jest niestrawność żołądka i także ciągnienie wewnętrzne, ból w plecach i krzyży, ból głowy, ból nóg i t. d.

Otóż w dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają. To też jedynym lekarstwem bez operacji jest zastosowanie bandaża nabytego u specjalsty bandażysty.

K. O. POLACZEK W SAMBORZE, ul. Podominikańska.

NAJLEPSZE NASIONA

EMIL FREEGE

KRAKÓW

CENNIKI NA ŻĄDANIE

Komu zależy na oszczędzeniu dużo pieniędzy?!

przy zapotrzebowaniu obuwia, ten niech się zwróci do firmy

WOJCIECH KAPERA

ul. św. Tomasza 29 W KRAKOWIE ul. Sławkowska 24

gdzie się przekona o wielkim wyborze przeważnie własnego wyrobu obuwia. Niech każdy porówna ceny między wyrobami własnej produkcji a fabrycz., a znajdzie wielką różnicę tak w cenie jak i gatunku a to wyłącznie dla własnego dobra. Dla zakładów dobroczynnych opust.

KARMIENIU
CENTRALINĄ
MICHAŁOWSKIEGO.

Światowej sławy — od 25 lat znana

CENTRALINA

Michałowskiego, jest niedoścignioną co do siły działania jako domieszka do szybkiego tuczenia świń i trzody (prawnie zastrzeżona), zbadana i polecona przez stację Doświadczalną Wlkp. Izby Rolniczej w Poznaniu, dla Austrji przez M. v. Szmidta, prof. wyższej Szkoły Roln. w Wiedniu, dla Niemiec przez dr. Göttinga i dr. Beckera w Wrocławiu. Centralina reguluje trawienie, dodaje przyjemny smak, ulega szybkiemu wchłonieniu w przewodzie pokarmowym, wzmacnia kości i muskuły i powoduje o wiele w krótszym czasie olbrzymi przyrost wagi. Do nabycia w drogerjach, aptekach i Rolnikach. Wystrzegać się naśladownictw, gdzie niema wysyła:

ST. MICHAŁOWSKI
Zakłady Chemiczne
POZNAŃ
Wały Zygm. Augusta 10a — Telefon 51—86.

DOSKONAŁE
MASZYNY
do szycia
WIRÓWKI

poleca na dogodne raty
J. KUKULSKI i SYN
JASŁO, ULICA KOŚCIUSZKI
Firma znana od lat 30

WYSYŁAM po nadesłaniu Zł. 2·50 jeden artystyczny tkany z jedwabiu OBRAZ
Według wyboru: Orzeł Polski, Prezydent Mościcki, Marszałek J. Piłsudski, Sienkiewicz, Słowacki, Reymont, Żeromski itd. wysyłam tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości **2·50 Zł.** wraz z przesyłką pocztową. Większą ilość obrazów wysyłam za zaliczką. Adresować:
A. MAGURA UHNÓW, (MAŁOPOLSKA)

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami
NAJWIĘKSZE i ZASTARZAŁE
PRZEPUKLINY
brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka po przebytym połogu itd. Pończochy gumowe przeciw żylakom nóg. Prostotrzymacze i gorsety przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — Moczniki gumowe na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże niezawodne przeciw wypadaniu macicy. — Protezy sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.
Bandażysta POLACZEK w Samborze Nr. 118.
CENNIKI DARMO. — — CENNIKI DARMO.

Ja
Anna Csillag

z mojemi 185 cm. długiemi, olbrzymiemi włosami Loreley, uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.

„Pomada Csillag" została uznana jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost włosów i wzmacniający cebulki włosowe.

„Pomada Csillag". powoduje u kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost i nadaje włosom już po krótkiem użyciu naturalny połysk i jedwabistą gęstość i chroni od przedwczesnej siwizny. Także nosicielki fryzury paziowskiej — tak zwane „Buby Kopf" bez „pomady Csillag" obyć się nie mogą.

„Pomada Csillag" usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów, jak pomada Csillag która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie jak i panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągają świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50 letni jubileusz istnienia i idące w miljony pisma dziękczynne.

Cena jednego słoika „pomady Csillag" 5.— zł.
Podwójny słoik . . . . . 8.50 zł.
Specjalny słoik . . . . . 12.— zł.

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub zapomocą pobrania pocztowego.

Anna Csillag
Kraków, ul. Wielopole 5. Sekcja Nr. 224

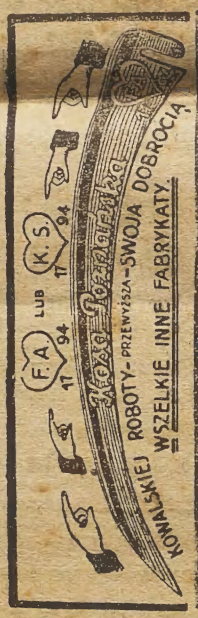

Wszystko pod gwarancją!
Zamiana dozwolona!
ANIO a pierwszorzędnej jakości nabyć możesz:
BRZYTWĘ „g. Henckels, Erna, Hammesfahre
MASZYNKĘ do strzyżenia włosów orig. ang. „Juwel" i inne
APARATY do golenia orig. amer. „Gillette" i inne
Wszelkie przybory do golenia. — Noże, widelce, łyżki i inne wyroby stalowe
w FIRMIE
F. ADAMCZAK - POZNAŃ
WAŁY KRÓL. JADWIGI 11.
Na żądanie wysyłam gratis i franco cenniki ilustrowany i prospekty.

5 DOL. AMER. nagrody osięgnąć może każdy, kto czyni zakupy w mojej firmie
Bliższe szczegóły w prospektach

STAŁĄ EGZYSTENCJĘ!!!
WYSOKĄ PROWIZJĘ!!!
osiągną ruchliwi zastępcy przez odwiedzanie prywatnej klijenteli. Zgłoszenia skierować: Paul Berger, Wien II., Praterstrasse 13, Lloydhof.

Redaktor odpowiedzialny: Eugenjusz Skwirut. Drukarnia „Ilustr. Kuryera Codziennego" pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.